

# Władysław Sieroszewski

---

## Czy ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach dojrzała do nowelizacji : artykuł dyskusyjny

---

Ochrona Zabytków 24/3 (94), 163-172

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## CZY USTAWA O OCHRONIE DÓBR KULTURY I O MUZEACH DOJRZAŁA DO NOWELIZACJI\*

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

Każda ustawa dopiero w codziennej praktyce zdaje egzamin. Bywają ustawy czasem nawet z teoretycznego punktu widzenia doskonale skonstruowane, które załamują się w zetknięciu z życiem. Taki był na przykład Dekret z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz.U. nr 16 poz. 109), który częściowo tylko został wprowadzony w życie, a który — choć formalnie uchylony dopiero Ustawą z dnia 31 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 7 poz. 47) — faktycznie przestał być stosowany z chwilą podjęcia przez Prezydium Rządu Uchwały nr 817 z dnia 1 grudnia 1951 r. w sprawie zatwierdzania projektów urbanistycznych i architektonicznych (Mon. Pol. nr A-102 poz. 148). Taki był też częściowo Dekret z dnia 1 marca 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej i przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej (Dz.U. nr 14 poz. 99), którego artykuły dotyczące rejestracji — jako w praktyce niewykonalne — nigdy nie zostały szerzej wprowadzone w życie, mimo iż Dekret formalnie obowiązywał aż do 1962 r.

Są inne ustawy, które — choć wielokrotnie nowelizowane — trwają długie lata. Aby się ograniczyć do paru przykładów wymieńmy Kodeks Postępowania Karnego z dnia 19 marca 1928 r., który już w okresie powojennym — po wydaniu tekstu jednolitego z 1950 r. (Dz. U. nr 40 poz. 364) — uległ nie mniej niż dziesięć razy częściowej nowelizacji, czy Prawo Budowlane z dnia 16 lutego 1928 r. (tekst jednolity Dz.U. nr 34 poz. 216), które w ciągu 33 lat obowiązywania doczekało się kilkunastu nowelizacji.

W przeciwieństwie do tych aktów prawnych Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz.U. nr 29 poz. 265) przetrwało 34 lata, w ciągu których wniesiono do niego tylko niezbyt istotne poprawki. Niewątpliwie jedną z podstaw jego trwałości był wielki realizm i doświadczenie, jakie cechowało jego twórców z Jarosławem Wojciechowskim — (głównym autorem projektu) — na czele, a także postępowy na owe czasy charakter, który pozwolił recypować jego przepisy bez zbytnich trudności w zmienionych warunkach społecznych i gospodarczych rzeczywistości powojennej. Z drugiej jednak strony brak większych zmian w tym akcie prawnym w okresie Polski Ludowej można przypisać temu, że czynniki naukowe i administracyjne odpowiedzialne za opiekę nad zabytkami od wielu lat pracowały nad tekstem nowej ustawy, w związku z czym uważano za niecelowe ulepszanie dawnej przez częściowe poprawki.

Dziś, gdy Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach wkracza w dziesiąty rok swego bytu, możemy sobie postawić pytanie, czy i w jakiej mierze wymaga ona nowelizacji. Niewątpliwie jeżeli chodzi o ogólne założenia wykazała ona dużą żywotność i — wraz z wydanymi na jej podstawie aktami wykonawczymi — uregulowała pod względem prawnym tę tak ważną dla naszej kultury dziedzinę. Jednocześnie jednak, co jest rzeczą zrozumiałą, wyszły na jaw braki i potrzeby uzupełnienia. Żaden bowiem akt prawny, już od chwili swego powstania, nie jest doskonały, a życie i postępująca ewolucja stosunków społecznych i gospodarczych z biegiem lat coraz wyraźniej uwydatniają jego niedociągnięcia.

Zmiany i poprawki, jakie by należało wprowadzić do Ustawy z 1928 r. dadzą się z grubsza podzielić na trzy grupy, które omówimy

\* Aczkolwiek autor jest od wielu lat konsultantem prawnym Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, koncepcje wyłożone w niniejszym artykule stanowią

jego osobisty pogląd i nie wyrażają oficjalnego stanowiska zarządu w sprawie nowelizacji Ustawy.

kolejno, zachowując w każdej z nich, dla ułatwienia orientacji czytelnika, porządek według artykułów Ustawy. Oczywiście proponowane zmiany nie roszczą sobie pretensji do wyczerpania wszystkich mogących się nasunąć problemów. Są raczej zaproszeniem do dyskusji, w której wyniku sprawa nowelizacji mogłaby zostać poszerzona i pogłębiona. Zakładamy przy tym, że czytelnik zna doskonale tekst Ustawy, a przynajmniej może w każdej chwili do niej sięgnąć i sprawdzić brzmienie artykułów, na jakie się powołujemy, tak że nie ma potrzeby powtarzać ich treści.

#### GRUPA I

Do grupy tej należą zmiany zmierzające do poprawienia dyspozycji Ustawy sformułowanych wadliwie lub niedostatecznie sprecyzowanych oraz do usunięcia lub zmiany instytucji prawnych, które w ciągu dziesięciolecia mocy obowiązującej Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. nie znalazły w praktyce zastosowania.

**Artykuł 4**, w obecnej redakcji jest owocem kompromisu pomiędzy tymi, którzy uważają, że każde dobro kultury powinno być jednako chronione bez względu na to, czy znajduje się w rejestrze, czy też nie — a tymi, którzy są zdania, że skuteczną ochronę można dać tylko tym dobrom, zwanym w ustawie „zabytkami”, które decyzją organu służby konserwatorskiej zostały wpisane do rejestru.

Jak każdy kompromis, redakcja tego artykułu nie zadowala żadnej ze stron. Jej grzechem pierworodnym jest to, że mówi nieprawdę. Niezgodne bowiem z rzeczywistością jest, że ochronie prawnej przewidzianej w Ustawie podlegają tylko zabytki. Jak się łatwo przekonać sama Ustawa przewiduje także ochronę takich dóbr kultury (art. 41—44), które nie są zakwalifikowane jako zabytki, przede wszystkim przez zakaz ich wywozu za granicę. Dalszym błędem dyspozycji tego artykułu jest wprowadzenie poza punktami 1 i 2, które nie budzą na ogół wątpliwości, dodatkowej kategorii zabytków „oczywistych”, które to określenie ma charakter subiektywny i niesprecyzowany. Wprowadzenie tego kryterium jest niepotrzebne i szkodliwe. Nikomu bowiem — poza nieliczną grupą ludzi mających zawadę styczność z plastyką, architekturą lub archeologią (a i to nie zawsze) — nie można dowiedzieć, że zdawał sobie sprawę z tego, iż dany przedmiot, z którym ma do czynienia jest „oczywistym” zabytkiem. Pojęcie to jest niepotrzebne i dla konserwatora, bo z chwilą, gdy chce dać ochronę jakiemukolwiek dobru kultury może (i powinien) wpisać je do rejestru zabytków, a jeżeli czas nagli — skorzystać z art. 29 Ustawy.

Przepis art. 4 pkt 3 jest szkodliwy także i dlatego, że stwarza złudę ochrony niektórych

obiektów nie wpisanych do rejestru, w rzeczywistości ochrony tej im nie dając; może się więc w ten sposób przyczynić do ich zniszczenia, uszkodzenia lub dewastacji. Mówiąc o redakcji art. 4 wypadałoby jeszcze dodać że w pkt. 2 należałoby zastąpić słowa „wchodzące w skład” bardziej precyzyjnym „wpisane do inwentarza”.

W związku z tymi uwagami nasuwa się propozycja następującego sformułowania art. 4: „Szczególnej ochronie prawnej określonej w dalszych artykułach podlegają następujące dobra kultury, zwane w dalszym ciągu zabytkami”:

- 1) wpisane do rejestru zabytków,
- 2) wpisane do inwentarza muzeów, bibliotek lub archiwów publicznych.

Przy takim ujęciu tego artykułu trzeba by rozszerzyć w kierunku ochrony dóbr kultury niektóre przepisy karne chroniące, jak dotąd, tylko zabytki, o czym będzie mowa przy art. 74 i 76 Ustawy.

**Artykuł 6.** Każdego, kto rozumie znaczenie naszej spuścizny kulturalnej musi przykro uderzyć fakt, że w ciągu blisko 10 lat ani jeden z czołowych polskich zespołów zabytkowych nie został uznany za pomnik historii. Stworzenie tego pojęcia uważaliśmy słusznie za duże osiągnięcie polskiej myśli konserwatorskiej. Ma ona znaczenie prekursorskie, gdyż obecnie UNESCO, przystępując do opracowania konwencji o ochronie dóbr kultury o znaczeniu ogólnoludzkim, podejmuje analogiczną koncepcję.

Jeżeli jednak dotąd „pomniki historii” nie weszły w stadium realizacji, stało się to skutkiem samej dyspozycji art. 6. Artykuł ten bowiem w 2 ustępie nakazuje zgłaszać pomniki historii do Międzynarodowego Rejestru Dóbr Kultury pod Ochroną Specjalną. Otóż wpis do tego rejestru jest obwarowany nie tylko zastrzeżeniem, że obiekt nie może służyć celom wojskowym, ale także, iż nie może być położony w pobliżu lotnisk, zakładów przemysłowych pracujących dla produkcji wojennej, a nawet dworców kolejowych, mostów i arterii o znaczeniu strategicznym. W tych warunkach ani Wawel, ani Łazienki i Wilanów, Malbork, Główne Miasto w Gdańsku, czy wiele innych czołowych świadectw naszej kultury nie mogą być wpisane do tego rejestru (zresztą to samo dotyczy innych państw, tak że — jak dotąd — zgłoszono do Międzynarodowego Rejestru zaledwie kilka obiektów zabytkowych).

Tak więc przepis, który miał na celu podniesienie rangi pomników historii, przyczynia się w praktyce do uniemożliwienia ich realizacji. Ponadto jeżeli chcemy poddać pomniki historii specjalnemu reżimowi, np. wyłączyć je spod kompetencji wojewódzkich konserwatorów zabytków, to koncepcja taka powinna znaleźć swe odbicie w Ustawie.

Na podstawie powyższych rozważań proponujemy skreślić dotychczasową treść art. 6 ust. 2 i 3 i na jego miejsce wstawić: „2. Ochronę pomnika historii sprawuje konserwator pomnika historii powołany przez Ministra Kultury i Sztuki, który w stosunku do tego pomnika ma uprawnienia wojewódzkiego konserwatora zabytków. Może być powołany jeden wspólny konserwator dla dwóch lub więcej pomników historii.

3. Szczegółowy zakres czynności konserwatora pomnika historii oraz zasady i organizację ochrony tego pomnika określa statut nadany przez Ministra Kultury i Sztuki”.

**Artykuł 8, ust. 1 pkt. 3 i 4, artykuł 12 ust. 1 i 3.** W artykułach tych niesłusznie została ograniczona działalność muzeów, bibliotek i archiwów wyłącznie do ochrony zabytków w ścisłym słowa tego znaczeniu. Jest to sprzeczne z bieżącą praktyką, gdyż właśnie tym instytucjom zostało powierzonych wiele czynności, odnoszących się do dóbr kultury w ogóle, zwłaszcza z zakresu ich wywozu za granicę. W związku z powyższym wydaje się wskazane, aby w artykułach tych zastąpić wyraz „zabytek” przez „dobro kultury” zaś w art. 8, ust. 1, pkt. 4 skreślić dwukrotnie słowo „zabytkowy”.

**Artykuł 8 ust. 2.** O ile Ustawa w całym szeregu artykułów dokładnie określa zakres uprawnień wojewódzkiego konserwatora zabytków, to pozycja i zakres działania powiatowych (miejskich) konserwatorów zabytków pozostają w ogóle niesprecyzowane i nie wiadomo właściwie, jakimi sprawami mają się oni zajmować, co w praktyce rodzi moc wątpliwości. W celu zaradzenia temu stanowi rzeczy Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków postarał się wypełnić tę lukę, w postaci pisma okólnego nr 8 z dnia 3 sierpnia 1963 r. Jest to jednak akt prawny zbyt niskiej rangi i obowiązujący tylko wewnątrz organizacji służby konserwatorskiej, nie zaś w stosunkach z innymi organami administracji państwowej i instytucjami społecznymi. Dlatego też wskazane się wydaje powierzenie uregulowania tej sprawy Ministrowi.

Jednocześnie praktyka wykazała, że celowe może być powierzenie ochrony zabytków na terenie paru powiatów lub miast jednemu konserwatorowi zabytków (tak, jak jest np. w woj. rzeszowskim). Takie rozwiązanie powinno jednak znaleźć swój wyraz w Ustawie. Z tych względów należałoby w art. 8 dodać dwa dalsze ustępy w brzmieniu:

„3. W obrębie jednego województwa może być powołany wspólny konserwator zabytków dla paru powiatów lub miast.

4. Zakres czynności powiatowego (miejskiego) konserwatora zabytków określa Uchwała o jego powołaniu. Minister Kultury i Sztuki ustala w drodze wytycznych, jakie czynności mogą być tym konserwatorom przekazywane”.

**Po artykule 8** należałoby wstawić nowy artykuł dotyczący Biur Dokumentacji Zabytków. Biura takie, powstałe już w większości województw i spełniające bardzo pożyteczną rolę, zbierające i opracowujące dokumentację mającą służyć za podstawę działania dla wojewódzkiego konserwatora zabytków, są powoływane przy wydziałach kultury mocą uchwały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 marca 1970 r. w sprawie zasad tworzenia wydziałów przez prezydium rad narodowych (Dz.U. nr 7 poz. 56). Ponieważ jednak ta podstawa prawna bywa niekiedy kwestionowana przez organa administracji terenowej, wskazane byłoby zamieścić w Ustawie odpowiedni przepis, który by raz na zawsze przeciął wszelkie w tej materii wątpliwości. A oto proponowany tekst:

„Artykuł 8a 1. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej może na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków powołać wojewódzkie Biuro Dokumentacji Zabytków w celu prowadzenia oraz gromadzenia, ewidencjonowania, opracowywania i przechowywania dokumentacji naukowej zabytków ruchomych i nieruchomych.

2. Regulamin ramowy Biur Dokumentacji Zabytków ustala Minister Kultury i Sztuki”.

**Artykuł 10, ust. 1 i 3.** Rada Kultury i Sztuki, powołana na zasadzie zarządzenia nr 17 Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1962 r. jest to instytucja ciężka, złożona ze 150 osób, które zbierają się dwa razy do roku i mają za zadanie wypowiedanie się w całym szeregu spraw poza sprawami muzealnictwa i ochrony zabytków. Do tych ostatnich jest powołana jedna z sekcji, jednak bez ostatecznie sprecyzowanych kompetencji tak, że nie może się ona autorytatywnie wypowiadać w sprawach, w których Ustawa (art. 16 pkt. 2 i 41 pkt. 2) wymaga opinii Rady. Wprowadzenie na podstawie § 9 pkt. 4 zarządzenia nr 17 można by wyinterpretować, że opinie takie może wydawać prezydium rady, ale i ono jest organem liczącym ok. 20 członków i rzadko się zbierającym. W wyniku tego stanu rzeczy sprawy skreślania zabytków z rejestru i zezwoleń na wywóz dóbr kultury za granicę były załatwiane bez zasięgania opinii rady. (Z końcem 1970 r. rada została rozwiązana).

Choćby z tego względu, a także i dla wypowiedzenia się w innych kwestiach związanych z ochroną dóbr kultury, pożądane jest powołanie specjalnej rady (takiej, jaka istniała na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o opiece nad zabytkami) złożonej z wybitnych fachowców, przedstawicieli zainteresowanych resortów i działaczy w dziedzinie ochrony zabytków, z niewielkim, aktywnym, często zbierającym się prezydium,

mogącym podejmować w imieniu rady wszelkie uchwały w okresie pomiędzy jej sesjami.

„Artykuł 10. 1. Przy Ministrze Kultury i Sztuki działa, jako organ opiniodawczy i doradczy do zagadnień związanych z ochroną dóbr kultury i muzealnictwem, Naczelna Rada Ochrony Dóbr Kultury, powołana przez Ministra Kultury i Sztuki spośród wybitnych fachowców w tej dziedzinie, przedstawicieli zainteresowanych resortów, instytucji i organizacji oraz działaczy społecznych”.

Przyjęcie powyższego tekstu spowoduje w konsekwencji wprowadzenie odnośnych poprawek do art. 16 ust. 2 i 41 ust. 2.

**Artykuł 15, ust. 1 i 16 ust. 3.** Księga wieczysta, jako instytucja ściśle związana z kapitalistycznymi formami władania ziemią, jest dziś reliktem coraz bardziej tracącym na znaczeniu. Wiele nieruchomości (zwłaszcza rolnych) nie miało nigdy urządzonej hipoteki; znaczna liczba ksiąg wieczystych została zniszczona wskutek działań wojennych. Przygotowywanie wniosków dla dokonania wpisu do księgi wieczystej bywa żmudne i długotrwałe, a w minimalnej tylko mierze zwiększa pewność ochrony zabytku. Dużo większe znaczenie miałyby zawiadomienie o wpisie do Rejestru Ewidencji Gruntów i Budynków. Kwestia ta mogłaby być uregulowana rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki w sprawie prowadzenia rejestru zabytków i centralnej ewidencji zabytków i nie ma konieczności zamieszczenia jej w Ustawie. Dlatego też proponuje się art. 5 oraz art. 16 ust. 3 w całości skreślić.

**Artykuł 18,** rzadko zresztą stosowany, stracił zupełnie na znaczeniu przez zamieszczenie w nim słów (nie figurujących w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r.): „... w czasie uzgodnionym z właścicielem (użytkownikiem) ...”. Warunek ten przekreśla właściwą *rationem legis* przepisu, który miał na celu przede wszystkim pewnego rodzaju zaskoczenie i uniemożliwienie ukrycia, bądź wywiezienia domniemanego zabytku. Jak wiadomo, istnieją jeszcze w naszym kraju obywatele, a nawet pewne organizacje, które bardzo niechętnie widzą ingerencję Państwa w zakres ich prywatnej własności. Zwolennicy tego zastrzeżenia w Ustawie powołują się zazwyczaj na rzekomą sprzeczność art. 18 — w wypadku skreślenia tych słów — z art. 74 ust. 2 Konstytucji PRL, gwarantującym obywatelom nienaruszalność mieszkań. Zapominają jednak, że ten sam artykuł przewiduje dopuszczalność przeprowadzenia rewizji (a więc tym bardziej oględzin przedmiotu) w wypadkach określonych ustawą. Przypadki takie przewiduje nie tylko kodeks postępowania karnego (art. 190—192), ale także kodeks postępowania cywilnego, który w art. 814 § 1 upoważnia komornika „jeżeli cel egzekucji tego wymaga” do otwo-

żenia mieszkania oraz innych pomieszczeń i schowków dłużnika. Dopuszczalne jest więc przyznanie w ustawie podobnych uprawnień konserwatorowi. Wskazane by jednak było bliższe określenie przypadków, kiedy organa służby konserwatorskiej mogą stosować przepisy art. 18 (pora dnia, prawo do żądania asysty milicji itp.).

W związku z powyższym proponuje się: — w artykule 18 skreślić wyrazy „w czasie uzgodnionym z właścicielem (użytkownikiem)” oraz dodać ustęp 2 w brzmieniu: „2. Minister Kultury i Sztuki w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych określa w drodze rozporządzenia tryb i sposób przeprowadzenia oględzin wymienionych w ust. 1”.

**Artykuł 31, ust. 4.** Na podstawie ścisłej wykładni gramatycznej tego przepisu należałoby wnioskować, że dotacja może być uznana za bezzwrotną dopiero *post factum*, po skorzystaniu przez organa służby konserwatorskiej z przepisu art. 31 ust. 2 i wykonaniu robót na koszt państwa. W praktyce zdarza się jednak często, że właściciel chętnie by sam wykonał roboty konserwatorskie sposobem gospodarskim, gdyby mu dostarczyły trudno osiągalne materiały budowlane, bądź pokryć część kosztów. Takie załatwienie sprawy bywa korzystne dla stron obu: jest zazwyczaj mniej kosztowne i roboty są szybciej przeprowadzone.

Zdarzają się także przypadki, że wprawdzie wskutek przeprowadzonych robót konserwatorskich wzrośnie wartość ekonomiczna zabytkowej nieruchomości, ale dochody bieżące i stan majątkowy są tego rodzaju, że przekraczają możliwości finansowe właściciela zabytku, a zabezpieczenie należności skarbu państwa w drodze przejęcia nieruchomości na własność lub w długoletnie użytkowanie stanowiłoby dla niego mogło ruinę materialną. I w tych więc przypadkach możliwość udzielenia dotacji bezzwrotnej wydaje się uzasadniona. Również nie wydaje się konieczne, aby w każdym wypadku, bez względu na wysokość dotacji, uzależniać ją od decyzji samego ministra. Przy dotacjach poniżej pewnej sumy powinno móc decydować Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Z tych wszystkich względów proponuje się nadać temu ustępowi następujące brzmienie:

„4. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej może w uzasadnionych wypadkach, na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków w szczególności z uwagi na ciężkie warunki materialne właściciela zabytku, albo jeżeli roboty konserwatorskie nie przynoszą mu korzyści gospodarczej, przyznać na prowadzenie robót w całości lub w części dotację bezzwrotną. Jeżeli wysokość dotacji ma przekroczyć 5 000 zł konieczna jest zgoda Ministra Kultury i Sztuki.

**Artykuł 33.** Treść pierwszej połowy tego artykułu budzić może poważne wątpliwości; czy byłoby rzeczą słuszną pozbawiać obywatela tytułu własności zabytku w razie uchybień o raczej formalnym charakterze. Jeżeli bowiem naruszenie przepisu art. 25, ust. 1, pkt. 1 i niezabezpieczenie zabytku przed zniszczeniem, uszkodzeniem lub dewastacją, jak również odmowa użyczenia zabytków dla celów wystawienniczych na czas określony ustawowo (art. 25 ust. 2 pkt. 2) stanowią dostateczną podstawę do wywłaszczenia zabytku to wydaje się, iż pozostałe dyspozycje tego artykułu mają raczej charakter formalny i — jeżeli nie pociągają za sobą zniszczenia, uszkodzenia lub dewastacji — mogą być bez trudu dopełnione *post factum*. Pociągnięcie za nie do odpowiedzialności karno-administracyjnej (art. 78) stanowi zupełnie wystarczającą konsekwencję tych wykroczeń, bez potrzeby uciekania się do tak drastycznego środka, jak wywłaszczenie.

Z tej racji należałoby w tym artykule po słowach „wymienionych w art. 25” wstawić „ust. 1 pkt. 1 i ust. 2 pkt. 2”.

**Artykuł 37.** Tymczasowe zajęcie zabytku jest represją bardzo surową i nie powinno stać się środkiem do pozbawienia obywatela jego własności bez odszkodowania, zwłaszcza że sprawa istnienia niebezpieczeństwa bywa często subiektywna i trudna do udowodnienia. Dlatego tymczasowe zajęcie powinno być ograniczone pewnym terminem. W związku z powyższym proponuje się dodać w art. 37 trzy dalsze ustępy treści następującej:

„3. W czasie trwania tymczasowego zajęcia zabytek nie może być bez ugody właściciela wystawiony publicznie ponad okres przewidziany w art. 25 ust. 2 pkt. 2.

4. Tymczasowe zajęcie może trwać najwyżej lat 3. Przedłużenie tego okresu o 1 rok może nastąpić tylko na podstawie decyzji Ministra Kultury i Sztuki.

5. Po upływie terminów wymienionych w ust. 3 i 4 zabytek powinien być zwrócony właścicielowi albo należy wszcząć postępowanie przewidziane w art. 34 ust. 1 pkt. 2”.

**Artykuł 42 ust. 1 pkt. 2, 3 i 4.** Wyłączenie spod zakazu wywozu przedmiotów wymienionych w tych punktach ma na celu niestawianie przeszkód eksportowi współczesnej polskiej twórczości kulturalnej. Nie byłoby jednak słuszne wyłączenie spod zakazu dzieł twórców stale przebywających poza krajem, które to dzieła z chwilą, gdy znalazły się w Polsce wzbogacają jej dorobek kulturalny. To samo dotyczy dzieł rzemiosła i przemysłu artystycznego pochodzenia zagranicznego (nieraz egzotycznego) oraz druków wydanych za granicą, które w naszym kraju, choćby z powodu wysokiej ceny, może być trudno dostać. Dlatego w artykule tym proponuję:

— w ust. 1 pkt. 2 dodać na końcu: „mającym stałe miejsce zamieszkania w Polsce”;

— w ust. 1 pkt. 3 po słowie „wytworzone” wstawić „w Polsce”;

— w ust. 1 pkt. 4 po słowie „wytworzone” wstawić „w Polsce”.

**Artykuł 55.** Definicja kolekcji podana w tym artykule należy do najmniej szczęśliwych w całej ustawie. Nie dość, że zaciemniono ją przez dodanie w nawiasie słowa „zbiór” — a przecież słowa te nie są synonimami, pojęcie zbioru jest daleko szersze od pojęcia kolekcji — ale jest całkowicie niewystarczające. Kolekcja nie jest bowiem nie tylko muzeum, ale ani archiwum, ani biblioteką publiczną, ani sklepem antykwarycznym, ani księgarnią które to pojęcia pomieściłyby się w definicji zawartej w art. 55. Ponadto z punktu widzenia semantycznego kolekcją jest nie tylko zbiór dóbr kultury, ale także różnych innych przedmiotów (guzików, fotosów aktorek itp.). Taki zbiór jako całość może być wpisany do rejestru zabytków (art. 5 pkt. 10), ale to nie znaczy, że poszczególne jego elementy stanowią dobra kultury.

Jak widać z dalszych artykułów rozdziału IX (kolekcje) chodzi tu właśnie o zbiory wpisane do rejestru zabytków. Ale w tych warunkach definicja z art. 55 jest w ogóle niepotrzebna i wystarcza całkowicie przepis art. 5, pkt. 10. Potrzebne jest natomiast co innego, a mianowicie udzielenie delegacji Ministrowi Kultury i Sztuki do określenia, jakim warunkom powinna odpowiadać kolekcja, aby mogła być wpisana do rejestru zabytków (minimalna liczba elementów zbioru, cechy łączące te elementy, rodzaj przedmiotów, miejsce ich przechowania) oraz w jaki sposób powinna być prowadzona inwentaryzacja uzupełnianie i zmiana składników kolekcji itp.. W tym celu proponuje się skreślić cały dotychczasowy tekst art. 55 i wstawić nowy, treści następującej:

„Artykuł 55. Minister Kultury i Sztuki określi warunki, jakim powinna odpowiadać kolekcja wpisana do rejestru zabytków, jak również sposób jej prowadzenia”.

**Artykuł 58.** Dyspozycja tego artykułu nie stanowi żadnej normy prawnej, gdyż każdy nabywca ma prawo korzystać z pomocy antykwariatu przy poszukiwaniu przedmiotów (nawet niekoniecznie do kolekcji). Chodzi tu prawdopodobnie o pierwszeństwo w nabywaniu poszukiwanych przedmiotów; w takim jednak wypadku należałoby uzupełnić ten przepis przez dodanie na końcu słów ... z pierwszeństwem przed innymi nabywcami z wyjątkiem muzeów.

## GRUPA II

Grupa ta, znacznie mniej obszerna od poprzedniej, obejmuje przepisy, które nie znalazły się

w dotychczasowym tekście Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r., a które — zdaniem autora niniejszego artykułu — byłoby pożądane, żeby się znalazły. Z natury rzeczy są one na ogół bardziej dyskusyjne od poprzednich, a ponadto liczbę ich można by jeszcze znacznie powiększyć. Ograniczamy się jednak do tych, które wydają nam się najkonieczniejsze.

**Artykuł 15.** Przypominamy, że omawiając ten artykuł w jego obecnym brzmieniu zaproponowaliśmy skreślenie go, pozostaje więc miejsce na wprowadzenie tu przepisu w sprawie zupełnie nieuregulowanej, a mianowicie stanowisk archeologicznych, bądź też — szerzej biorąc — obszaru badań archeologicznych. Są to pewne tereny, o których wiemy (lub domniemywamy), że zawierają niezbadane dotąd warstwy kulturowe. Dopóki warstwy te nie zostaną naukowo zbadane, wszelkie roboty ziemne i budowlane na tym terenie (kopanie fundamentów, wydobywanie kopalni, roboty melioracyjne, a niekiedy nawet głęboka orka) powinny być wykonywane tylko za zezwoleniem konserwatora. Nie są to jednak tereny zabytkowe w ścisłym słowa tego znaczeniu, gdyż po przeprowadzeniu prac badawczych i przeniesieniu znalezionych relikwów archeologicznych do muzeum i zasypaniu wykopów, teren może być użytkowany bez ograniczeń. Wpisywanie takiego stanowiska do rejestru zabytków, a następnie przeprowadzanie skomplikowanej procedury skreślenia z rejestru wydaje się w tym wypadku niecelowe. Dlatego proponujemy wprowadzić do Ustawy nową instytucję czasowego wpisu do rejestru; po określonym czasie (okres 5-letni wydaje się zupełnie wystarczający dla przeprowadzenia badań naukowych) następowaloby automatyczne skreślenie z rejestru. W związku z tym należałoby też wprowadzić do rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia rejestru zabytków nowego Działu C — wpisów czasowych. W Ustawie zaś proponuje się umieścić nowy artykuł 15 w następującym brzmieniu:

„Art. 15. 1. Obszary, na których znajdują się odkryte lub domniemane warstwy kulturowe wymagające naukowego zbadania mogą być czasowo wpisane do rejestru zabytków na okres nie przekraczający lat 5.

2. Okres ten może być w razie nieukończenia badań w tym terminie przedłużony przez Ministra Kultury i Sztuki, jednak nie dłużej, niż o dalsze trzy lata.

3. Przez okres wymieniony w ust. 1 i 2 obszary te podlegają wszelkim przepisom o ochronie zabytków.

4. Po upływie terminów wymienionych w ust. 1 i 2 obszary te automatycznie zostają wykreślone z rejestru.

5. Wojewódzki Konserwator Zabytków może zarządzić wcześniejsze wykreślenie z rejestru, jeżeli prace badawcze zostaną zakończone przed terminem”.

**Artykuł 16, ust. 1.** Nie tylko dla pracownika służby konserwatorskiej, ale dla każdego, komu leży na sercu sprawa zachowania w całości naszego wielowiekowego dorobku kulturalnego skreślenie z rejestru nieznacznego nawet zabytku jest rzeczą bolesną. Musimy jednak sobie zdać sprawę, że wymienione w art. 16 ust. 1 okoliczności nie są jedynymi przyczynami skreślenia zabytków z rejestru. Chodzi tu w szczególności o sprawę wielkich inwestycji przemysłowych, budowlanych, drogowych (np. zapory wodne, kopalnie odkrywkowe itp.), których realizacji mogą stać na przeszkodzie miejscowe zabytki. Nie zawsze taki zabytek daje się przenieść na inne miejsce. Lepiej jest okoliczności takie przewidzieć, aniżeli — jak to się niejednokrotnie zdarzało dotąd — zamykać oczy na roboty i sankcjonować *ex post* fakty dokonane.

Oczywiście odnosić się to może jedynie do wypadków, kiedy znaczenie gospodarcze inwestycji jest ogromne, a klasa zabytku stosunkowo nieznaczna i zabytek ten nie da się ani zabezpieczyć na miejscu, ani przenieść i odtworzyć gdzie indziej.

Z tego względu — uważając, że jasne stawianie sprawy przedstawia dla zabytków mniejsze niebezpieczeństwo, aniżeli obłudne zamykanie oczu na omijanie prawa — proponuję (choćby zdają sobie sprawę z kontrowersyjnego charakteru tego wniosku) po art. 16 ust. 1 wstawić nowy tekst następującej treści:

„2. Jeżeli zabytek stoi na przeszkodzie realizacji inwestycji o wielkim znaczeniu dla interesu publicznego, przy czym wartość kulturalna zabytku jest stosunkowo nieznaczna i nie można go przenieść lub zabezpieczyć w inny sposób, Minister Kultury i Sztuki może — na wniosek naczelnego organu administracji sprawującego nadzór nad inwestorem — skreślić zabytek z rejestru.

3. Minister Kultury i Sztuki może uzależnić skreślenie zabytku z rejestru od wykonania na koszt inwestora pełnej inwentaryzacji zabytku, przeniesienia jego fragmentów do muzeum lub dopełnienia innych warunków”.

**Po artykule 26** należałoby wprowadzić nowe przepisy regulujące sprawę zbywania i nabycia zabytków. Nikt nie zamierza ograniczać wewnątrz krajowego obrotu zabytkami, jednak organa służby konserwatorskiej powinny zawsze wiedzieć, gdzie się dany zabytek znajduje i czy jego nowonabywca został urzędowo poinformowany o zabytkowym charakterze nabytego przedmiotu. A jak wykazuje praktyka, obowiązujące w tym zakresie sankcje karno-administracyjne nie zawsze są wystarczające. Sprzedawca zabytku (darczyńca) powinien przeto być zobowiązany do przekazania nabywcy (obdarowanemu) decyzji o wpisie do rejestru danego przedmiotu, pod rygorem dal-

szej odpowiedzialności karnej i materialnej za losy zabytku. Obowiązek ten powinien być wymieniony w „Pouczeniu” załączonym do decyzji o wpisie do rejestru. A oto projekt nowego przepisu:

„Art. 26 b 1. Zbycie zabytku zarówno w drodze sprzedaży, jak i darowizny może mieć miejsce tylko łącznie z przekazaniem nabywcy (obdarowanemu) za odpowiednim potwierdzeniem na piśmie decyzji o wpisaniu przedmiotu sprzedaży (darowizny) do rejestru zabytków. 2. W wypadku niedopełnienia obowiązku wymienionego w ust. 1 sprzedawca (darczyńca) ponosi odpowiedzialność zarówno karną, jak i materialną za ewentualne zniszczenie, uszkodzenie lub zaginięcie zabytku, jak również za jego wywiezienie bez zezwolenia za granicę”.

### GRUPA III

Trzecia grupa zmian dotyczy poprawek, jakie należałoby wprowadzić do Ustawy w związku z aktami prawnymi uchwalonymi po wejściu w życie Ustawy z 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach, względnie z układami międzynarodowymi, do których Polska Rzeczpospolita Ludowa w tym czasie przystąpiła.

Przy omawianiu tych zmian przyjmiemy nieco inną kolejność, aniżeli w poprzednich grupach, a mianowicie nie według artykułów Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r., lecz według aktów prawnych, które przyjęły postanowienia nieco odmiennie regulujące niektóre sprawy niż powyższa Ustawa.

Kodeks Cywilny (Dz.U. nr 16/1964 poz. 93) obowiązujący od dnia 1 stycznia 1965 r. zawiera m.in. przepisy następujące:

„Art. 189. Jeżeli rzecz mająca znacznie większą wartość materialną albo wartość naukową lub artystyczną została znaleziona w takich okolicznościach, że poszukiwanie właściciela byłoby oczywiście bezcelowe znalazca obowiązany jest oddać rzecz właściwemu organowi państwowemu. Rzecz znaleziona staje się własnością państwową, a znalazcy należy się odpowiednie wynagrodzenie”.

Artykuł 186. Znalazca, który uczynił zadość swoim obowiązkom może żądać znaleźnego w wysokości jednej dziesiątej wartości rzeczy, jeżeli zgłosił swe roszczenie najpóźniej w chwili wydania rzeczy osobie<sup>1</sup> uprawnionej do odbioru.

Zgodnie z art. II § 1 przep. wpraw. K.C. (Dz.U. nr 16 1964) poz. 94 „z dniem wejścia w życie Kodeksu Cywilnego, tracą moc wszelkie (podkr. autora) przepisy dotyczące przedmiotów w kodeksie unormowanych, chyba że przepisy poniższe stanowią inaczej”. Wpraw-

dzie Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. nie mówi o wysokości nagród, jednak odsyła w tym przedmiocie do rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki i właśnie to rozporządzenie z dnia 12 kwietnia 1963 r. (Dz.U. nr 21 poz. 111) odmiennie rozstrzyga kwestię wysokości nagród, uzależniając ją od decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i ograniczając ją do sumy 50 000 zł. Odnośnie więc poprawki powinny dotyczyć raczej tego rozporządzenia. Wydaje się jednak pożądane zasignalizować je w Ustawie.

Zaznaczyć zresztą należy, że Kodeks Cywilny szerzej ujmuje sprawę od Ustawy z 1962 r., gdyż mówi o wszelkich znalezionych przedmiotach o wartości naukowej lub artystycznej, a nie tylko o znaleziskach i wykopaliskach archeologicznych, pod którym to mianem rozumie się przedmioty pochodzące z epok do czasu późnego średniowiecza (2 połowa XV wieku). Wydaje się niewskazane inaczej traktować znalezione dobra kultury w zależności tylko od tego, czy pochodzą sprzed czy po 1500 roku.

W tych warunkach sądę, że można by się w ogóle obyć bez art. 24, jako zbędnego przy obecnym stanie prawnym. Ponieważ jednak uzyskał on pewne prawo obywatelstwa i jego usunięcie mogłoby wywołać błędne wyobrażenie, że od tej chwili znaleziska i wykopaliska archeologiczne nie stanowią już własności państwa proponujemy artykuł ten zachować, z tym że w ostatnim zdaniu ustępu 3 należałoby nadać brzmienie:

„Osobom tym, jeżeli dopełniły powyższego obowiązku przysługuje prawo do nagrody w myśl art. 186 k.c.”

Natomiast w art. 24 ust. 5 należałoby skreślić wyrazy: „...ich rodzaje i wysokość”.

Ustawa z dnia 22 kwietnia 1959 r. o remontach i odbudowie oraz o wykańczaniu budowy i nadbudowie budynków mieszkalnych po parokrotnej nowelizacji i ogłoszeniu jednolitego tekstu (Dz. U. nr 36/1968, poz. 249) nie tylko zmieniła nazwę — przez opuszczenie w tytule wyrazu „mieszkalnych” — oraz numerację artykułów, ale w istotny sposób zmieniła samą treść ustawy, obejmując wszelkiego rodzaju budynki i wprowadzając cały nowy rozdział „Przebudowa zespołów budowlanych” (art. 6—8 według nowej numeracji). Jeżeli zmiana numerów artykułów powołanych w art. 32 ust. 1 Ustawy z 1962 r. (9—12 na 13—17) może być uznana za zmianę formalną, to niewątpliwie poprawki merytoryczne pociągnąć za sobą muszą także zmiany w przepisach, które się na nie powołują. Dlatego też art. 32 ust. 1 Us-

<sup>1</sup> Pojęcie osoby obejmuje także właściwy organ państwowy.



tawy należałoby ująć obecnie w formę następującą:

„Art. 32. 1. Zabezpieczenie wierzytelności państwa z tytułu robót wymienionych w art. 31 ust. 2 prowadzonych przy zabytkach nieruchomości następuje na zasadach i w trybie przewidzianych w Ustawie z dnia 22 kwietnia 1959 r. o remontach i odbudowie oraz o wykańczeniu budowy i nadbudowie budynków (tekst jedn. Dz. U. nr 36/1968 poz. 249)”.

Kodeks karny (Dz. U. nr 13/1969, poz. 94) nie uchyla postanowień karnych Ustawy z 1962 r., gdyż zgodnie z art. II § 1 przep. wpraw. k.k. (Dz. U. nr 13/1969 poz. 95) tracą moc (tylko) przepisy dotyczące przedmiotów w tym kodeksie unormowanych, a przestępstwa przeciwko przepisom o ochronie dóbr kultury nie zostały unormowane w kodeksie, pozostają więc nadal w mocy. Jedynie w myśl art. XIII pkt. 1 przep. wpraw. k.k. przy stosowaniu przepisów utrzymanych w mocy zamiast przewidzianych w tych przepisach kar aresztu i więzienia wymierzać należy karę pozbawienia wolności. Sam więc fakt wprowadzenia nowego kodeksu karnego nie stanowiłby dostatecznego powodu do nowelizacji ustawy z 1962 r., jednak przy nowelizowaniu innych postanowień tej Ustawy wydaje się, że wprowadzenie tej zmiany byłoby pożądane, tym bardziej, że nowy kodeks karny wprowadza jeszcze inną, nieznaną dotąd sankcję karną, a mianowicie tzw. „ograniczenie wolności” (art. 30 § 1 pkt. 2, art. 33 i 34 k.k.). Kara to polega m. in. na zakazie zmiany miejsca stałego zamieszkania bez zezwolenia sądu i na wykonywaniu nieodpłatnie pracy wskazanej przez sąd. Tego rodzaju sankcja karna mogłaby być z powodzeniem stosowana w niektórych przypadkach lżejszych naruszeń przepisów o ochronie zabytków.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa wykroczeń ściganych w trybie postępowania karno-administracyjnego (art. 77—79 Ustawy).

Zgodnie z kodeksem wykroczeń (skrót: k.w.) z dnia 20 maja 1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) kara zasadnicza aresztu pozostaje w mocy. Jednakże art. X. par. 1 przep. wpraw. k.w. (Dz. U. nr 12, poz. 115) uchyla karę aresztu przewidzianą za wykroczenia w ustawach szczególnych wydanych przed dniem wejścia w życie tego kodeksu, a więc m. inn. w Ustawie z dnia 15 lutego 1962 r.

Ustawa ta zatem odnośnie art. 77—79 została już znowelizowana i kara aresztu w stosunku do wykroczeń przewidzianych w tych artykułach nie może być orzeczona. Nie mniej powinno to zostać uwzględnione przy ogłoszeniu jednolite-

go tekstu Ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach.

Skoro już mowa o postanowieniach karnych to warto zwrócić uwagę, że wyraz „zabytek” użyty w art. 74 i 76 Ustawy powinien zostać zastąpiony przez „dobro kultury”. Zakaz wywozu bowiem za granicę, którego ochronie mają służyć powyższe artykuły odnosi się — jak wiemy z art. 41 Ustawy — nie tylko do zabytków, ale i do innych dóbr kultury, nie wpisanych do rejestru.

Konwencja z 1969 r. w sprawie środków, jakie należy przedsięwziąć w celu przeciwdziałania nielegalnemu importowi, eksportowi i transferowi dóbr kultury. Konwencja ta m. in. zobowiązuje (art. 7—8) państwa, które do niej przystąpią do: stosowania sankcji karnych w stosunku do osób, które dokonają importu dóbr kultury skradzionych<sup>2</sup> z muzeum lub z gmachu publicznego, albo z podobnej instytucji położonej w kraju biorącym udział w konwencji, o ile te dobra figurują w inwentarzach wymienionych instytucji; — poddania sekwestrowi na żądanie Państwa, z którego wywieziono skradzione dobro kultury i restytuowanie temu Państwu każdego dobra kultury pochodzącego z przestępstwa opisanego powyżej z tym, że Państwo żądające wydania wypłaci sprawiedliwe odszkodowanie osobie, która nabyła powyższe przedmioty w dobrej wierze.

Wypełnienie powyższych postulatów nie może być realizowane na podstawie li tylko samych postanowień Konwencji, ale wymaga zmian legislacyjnych w naszym ustawodawstwie krajowym. Wprowadzenie w życie tych postanowień Konwencji wywołuje konieczność uzupełnienia Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. następującymi przepisami, które proponuje się umieścić po art. 76:

„Art. 76 a 1. Kto wwozi do obszaru celnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dobro kultury skradzione z muzeum, gmachu publicznego lub innej podobnej instytucji i figurujące w inwentarzach tej instytucji — podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.

2. Tej samej karze podlega, kto takie dobro nabywa albo pomaga w jego zbyciu, albo przechowuje w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

3. Kto nabywa takie dobro kultury, chociaż na podstawie towarzyszących okoliczności może i powinien przypuszczać, że pochodzi ono z prze-

<sup>2</sup> Termin ten należy rozumieć w szerokim zakresie — jako wszelką formę nielegalnego zaboru mienia (a więc także w drodze przywłaszczenia, oszustwa czy rabunku).

stępstwa, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub ograniczenia wolności.

4. Dobro kultury pochodzące z przestępstw wymienionych w ust. 1—3 ulega przepadkowemu celowi zwrócenia go poszkodowanej instytucji.

5. Ściganie odbywa się na wniosek Państwa, na którego obszarze znajduje się instytucja na szkodę której skradziono dobro kultury.

„Art. 76 b 1. Kto w dobrej wierze nabywa dobro kultury pochodzące z kradzieży w zagranicznym muzeum, gmachu publicznym lub innej tego rodzaju instytucji jest obowiązany dobro to zwrócić za sprawiedliwym odszkodowaniem.

2. Do czasu rozstrzygnięcia sprawy określonej w ust. 1 właściwy konserwator zabytków na wniosek pokrzywdzonej instytucji zabezpieczy dobro kultury w drodze tymczasowego zajęcia (art. 37).

3. W razie sporu co do obowiązku zwrotu lub wysokości odszkodowania orzekają sądy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 76 c 1. Przepisy art. 76 b i 76 c mają zastosowanie pod warunkiem wzajemności”.

Proponowane postanowienia mogą się wydać nieco kontrowersyjne, jednakże bez nich (lub im podobnych) nie będziemy mogli spełnić

naszego obowiązku wobec ogólnoludzkiego dziedzictwa kulturalnego, którego dobro powinno leżeć na sercu wszystkim społeczeństwom miłującym pokój. Ponadto warunek wzajemności zabezpiecza nasze interesy. A pamiętać musimy, że narażeni jesteśmy na nielegalny wywóz z naszego kraju w dużo większym stopniu, aniżeli kraje o większym potencjale gospodarczym i że powinno nam zależeć na możliwości rewindykacji za granicą nielegalnie wywiezionych elementów naszego dorobku kulturalnego.

Jak widać liczba zmian w Ustawie, jakie się nasuwają, jest pokaźna. Gdyby nawet tylko część z nich uznać za uzasadnione, to konieczność nowelizacji Ustawy w niedalekiej raczej przyszłości — nasuwa się nieuchronnie. Pozostawałyby do opracowania akta prawne wykonawcze przewidziane w projektowanych poprawkach, a także i te, które — pomimo delegacji w obowiązującej Ustawie — nie zostały dotąd wydane. Ale szczegółowe ich omówienie rozsądziłoby ramy niniejszego artykułu.

Władysław Sieroszewski  
Konsultant prawny  
Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków

#### IS THE REVISION OF CULTURAL PROPERTY PROTECTION AND MUSEUM ACT NECESSARY?

Analysing the Act of February 15, 1962 covering the problems of cultural property protection and museums in view of experiences gathered during nine years elapsed from the date of its coming into force the author expresses an opinion that, considering the problem from a general viewpoint, though it has satisfactorily withstood the test of practical application and considerably contributed to stabilization and to making the protection of cultural property in this country more efficient some of its detailed provisions, no doubt, require corrections and amendments.

Remarks made by the author to particular articles of the Act in question are listed below. Above all the article 4 seems to him to be inconsistent and even conflicting with some others elsewhere in the text (e.g. articles 18 and 41). He also advances critical opinions as to the definition of „an evident historical monument” considering it as being not precise enough and thus causing misunderstandings and controversial interpretations. Furthermore, commenting the article 6 concerning the „monuments of history”, the author suggests the abolition of their compulsory inscription in the International Register of Cultural Property under Special Care in

accordance with provisions of the Hague Convention of 1954 since the stipulations accompanying this particular provision practically make it impossible at all to declare a monument as „a monument of history”. The author also suggests the need to define more precisely in the Act itself or in regulations issued on its basis by the Minister of Culture and Art the responsibilities of historical monument conservators at the district and town levels (article 8) and, in addition, to include to the Act provisions with respect to voivodship offices of historical monument documentation which, although already put into being, have not up to now been provided with an unquestionably legal basis for their activities (proposed article 8a). It also seems to the author to be necessary to call a new advisory body assisting the Minister of Culture and Art able to replace the freshly abolished Council of Culture and Art (article 10). To protect the sites of archaeological interest the author proposes to include them provisionally to the Register of Historical Monuments. On completion of excavations and examination of cultural strata and with the relics found transferred to a respective museum such a registration should automatically be cancelled (article 16).

Other proposals regard the augmenting the authorities of conservators to enable them to make examinations of alleged cultural property at any place it can be found which the procedure has been made difficult according to existing provisions requiring from conservator to agree previously this examination with the owner of cultural property (article 18). At the same time, however, the author declares himself for confining the number of cases and reducing the time of temporary requisition of cultural property endangered by destruction, damage or illicit exportation. This temporary requisition could, for instance, last three years and after that period the cultural property should be alienated or returned to its owner or user (article 37).

With regard to collections (article 55 and the next ones) the author proposes to reserve to the Minister of Culture and Art the right to define precisely

what requirements should be fulfilled by a collection that it could be considered as one in accordance with provisions of the Act, and also how it can be augmented and managed by the owner.

In addition to the above, the author puts forward a number of proposals aimed at harmonizing the Act's provisions with other acts published after its coming into force and particularly with an uniform text of the Building Repair and Reconstruction Act in its version from 1968 (article 32), the Code of Civil Laws from 1964 (article 24) and the Code of Criminal Laws from 1969 (articles 73—79) and also at enabling to adapt to provisions of the Convention of 1969 referring to measures that should be undertaken to prevent the illicite imports, exports and transfers of cultural property (new articles 76 a, b, and c).